PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III **Warszawa, środa 11 lipca 1928 r.** **Nr. 57 (156)**

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Vossische Ztg. 7.VII. pisze, że przypuszczenie o dalszem kontynuowaniu rokowań polsko - niemieckich potwierdza się przez to, iż do Berlina przybył poseł Rauscher. Należy żywić nadzieję — pisze dziennik, — że poseł Rauscher usunął już trudności, istniejące po stronie polskiej co do układów wiedeńskich i może dać Kanclerzowi Rzeszy w tym względzie uspokajające wyjaśnienia. W ten sposób możnaby o wiele szybciej doprowadzić do końca rokowania gospodarcze, które dotychczas prowadził Dr. Hermes, niż gdyby odbywać nowe trudne dyskusje o sprawie osiedlania się.

Dalej podaje dziennik informacje o podpisaniu umowy waloryzacyjnej i zaznacza, że stanowi ona ważny etap w stosunkach polsko - niemieckich.

Vossische Ztg. 8.VII pisze z powodu Zjazdu Izb Rolniczych we Wrocławiu, że jego przebieg dowodzi, że wystąpującym na Zjeździe przeciwnikom porozumienia z Polską chodziło o urabianie wewnętrznego nastroju a nie o rzeczową dyskusję. Niespodzianie również odgrzebuje górnictwo niemieckie na Gór. Śląsku sprawę węgla, która w ostatniem półroczu zdawała się mieć drugorzędne znaczenie. Występuje ono przeciwko dowozowi polskiego węgla, obliczając w dość prymitywny sposób, ilu robotników niemieckich przez to chleb może utracić. Autor zaznacza, że trudniejsze zagadnienie, niż powyższe, stanowi niewątpliwie sprawa dowozu do Niemiec wyrobów przemysłu żelaznego. A zatem wystąpień Izb Rolniczych i Górnictwa nie można inaczej oceniać, jak robotę o podkładzie politycznym, skierowaną przeciwko gospodarczemu porozumieniu z Polską.

Deutsche Tageszeitung 8.VII. pisze, że niemieckie rolnictwo z wielkiem naprężeniem oczekuje decyzji rządu co do rokowań handlowych z Polską, ponieważ z tego zapewne okaże się, jakiej linji linji zamierza trzymać się nowy rząd. Właśnie to może dać cenne wskazówki, jak gabinet Müllera chce urzeczywistnić swoją przychylność dla rolnictwa, którą podkreślił w exposé, mianowicie czy i jaki traktat handlowy zawarty będzie z Polską. Autor podkreśla, że rolnictwo niemieckie zasadniczo odrzuca i zwalcza formułę, mówiącą, iż Polska ma otrzymać ustępstwa rolne wzamian za ustępstwa dla przemysłu niemieckiego, gdyż jest zdania, iż dosyć już poniosło ofiar dla takiej polityki handlowej. Żądania Polski zwalcza tembardziej, że wschodnie prowincje, wybitnie rolnicze, byłyby zagrożone. Wogóle położenie nie jest zbyt zachęcające do rokowań, tembardziej, że Polska nie zgodziła się na układ wiedeński co do zmiany dekretu granicznego. Dziennik zaznacza, że stanowisko poprzedniego rządu było słuszne, gdyż zachowywał stanowisko wyczekujące i pozostawiał Polsce inicjatywę do podjęcia rokowań. W końcu dziennik podkreśla, że dotychczasowe stanowisko Niemiec nie było dyktowane względami partyjnemi tylko rzeczowemi, które nie uległy osłabieniu.

Berliner Börsen - Courier 7.VII. pisze, że prawdopodobnie rokowania polsko - niemieckie, między Dr. Hermesem a D-rem Twardowskim, rozpoczną się w Warszawie w czwartek lub piątek i od tej sprawy, na której się urwały, t. j. od sprawy osiedleńczej. Dziennik zaznacza, że stanowisko Niemiec nie uległo zmianie. Obecny rząd niemiecki nie ma zamiaru robić Polsce specjalnych ustępstw, gdyż tylko uwzględnienie w zadowalającym stopniu wszystkich spraw, będących przedmiotem rozpraw, może pomyślnie oddziałać na wzajemne stosunki. Nawet przy pomyślnym przebiegu rokowań — pisze dziennik — należy się liczyć, że rokowania potrwają jeszcze kilka miesięcy.

Berliner Börsen - Courier 10.VII. pisze, że gabinet Rzeszy postanowił wysłać notę do rządu polskiego w sprawie prowadzenia nadal rokowań handlo-

wych, które zostały zakłócone przez ukazanie się polskiego dekretu granicznego. Rozprawy gabinetu ograniczyły się do tej tylko formalnej sprawy. Dotychczasowe zatem instrukcje dla delegacji niemieckiej pod względem rzeczowym pozostają bez zmiany. Nota m. in. wyraża zgodę na propozycję rządu polskiego, aby rządy upoważniły przewodniczących delegacyj do uzgodnienia bliższych szczegółów o dalszem prowadzeniu rokowań.

Berliner Tageblatt 9.VII. pisze, że Gabinet Rzeszy przy omawianiu sprawy rokowań handlowych z Polską kładł nacisk nie tyle na poszczególne sprawy materjalne, ile na ogólne poglądy, które należało wyjaśnić przed podjęciem rokowań w Warszawie.

Deutsche Tageszeitung. 8.VII. podaje szereg rezolucyj, przyjętych na zjeździe Heimattreuer w Niemieckiej Iławie, skierowanych przeciwko Polsce oraz nazywających przeniesienie mostu z pod Gniewu „hańbą kultury“. „Niech zagranica dowie się z rozczarowaniem o tej nowej polskiej żądzy niszczenia ziemi niemieckiej“.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

The Observer 8.VII pisze, że jest rzeczą symptomatyczną dla „nerwowego nastroju“ państw bałtyckich, iż krytyka przez Marsz. Piłsudskiego parlamentu polskiego interpretowana jest jako wstęp do nowego zamachu stanu. — „Nerwowość tą — pisze autor należy częściowo przypisać katastrofie wywołanej przez gen. Żeligowskiego i Marsz. Piłsudskiego w październiku 1920 r.“.

Göteborgs Handels och Sjöfarstindning, 22.VI. pisze m. inn.: „Na pytanie dlaczego Woldemaras nie stara się o porozumienie z Polską, należy odpowiedzieć, że na jego obstrukcyjne stanowisko wywiera ją wpływ powody natury wewnętrzno - politycznej. Wilno jest atutem polityki litewskiej. Nacjonalizm litewski, którym kieruje Woldemaras, opiera się głównie na pretensjach do Wilna. Pewien polityk litewski wyraził się, że brak na Litwie ludzi, którzyby chcieli zaryzykować życiem propozycję zrzeczenia się przez Litwę Wilna. Litwa obawia się kultury polskiej, która zaszczepiła się na Litwie od czasów panowania Jagiełły. Kultura litewska jest jedynie tradycją, którą garstka inteligencji litewskiej stara się podtrzymać. Woldemaras pochodzi z ojca Niemca, który emigrował na Litwę, jako kolonista Woldemaras sam nie zawsze poczuwał się do obywatelstwa litewskiego, protestując stale gdy za czasów jego profesury przy jednym z mniejszych uniwersytetów rosyjskich nazywano go Litwinem. Wtedy Woldemaras twierdził, że jest Polakiem. Według twierdzenia Stresemanna Woldemaras pod koniec wojny podawał się za Ukraińca“. Jako fakt autentyczny przytacza autor artykułu zdarzenie, jakie miało miejsce w poselstwie polskiem w Rzymie. Jeden z sekretarzy podał się do dymisji i wkrótce potem gazety włoskie doniosły o mianowaniu wymienionego sekretarza na stanowisko konsula w litewskim konsulacie w Rzymie. Brat litewskiego posła w Berlinie, Sidzikauskasa — zajmuje stanowisko burmistrza w polskiem mieście Pińsku. „Wiele węzłów — kończy dziennik — łączy naród litewski z polskim. Tak np. Piłsudski, urodzony jest na Litwie, Woldemaras zaś, który dawniej nazywał się Woldemar, podoczas swego pobytu w Rosji, zaliczał sam siebie do obywateli polskich. W imieniu pokoju europejskiego należy mieć nadzieję, że Litwin Piłsudski i Polak Woldemaras znajdą wspólną platformę ku zupełnemu porozumieniu z jednoczesnem zapewnieniem kulturze litewskiej i suwerenności Litwy pełnych gwarancji“.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Frankfurter Zeitung 10.VII. pisze z powodu odroczenia wyjazdu Marsz. Piłsudskiego, że pod pretekstem nieodpowiednich warunków klimatycznych Rumunji ukrywać się musi chęć Marszałka do utrzymania stałego kontaktu z czynnikami politycznemi, w związku z powrotem specjalnej komisji wojskowej, która jeździła do Paryża.

Deutsche Allg. Ztg. 10.VII. zamieszcza wiadomość, nadeszłą z Bukaresztu przez Wiedeń, że rząd rumuński został uwiadomiony, iż wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Rumunji został odroczony z powodu trudności natury wewnętrzno - politycznej na koniec lipca.

Deutsche Tageszeitung 7.VII. pisze o aresztowaniu przed miesiącem trzech Niemców w Ostrowie Wielkopolskim m. in. za przekroczenie rozporządzenia o strefie granicznej. Dziennik zaznacza, że te wypadki są pożałowania godne. Polacy w ten sposób dążą do ubezwładnienia niemieckich działaczy i do rozbicia niemieckiej partji w powiatach o przeważającej ludności polskiej, które są dobrze usposobione dla tych działaczy niemieckich. Pozbawiając wolności ruchliwych pracowników frakcji niemieckiej, Polacy usiłują zastraszyć tamtejszą ludność. Jest jasne — pisze dziennik — że podobne wypadki tylko zmniejszają możliwość porozumienia polsko - niemieckiego.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA.

L'Ere Nouvelle 7.VII. zamieszcza artykuł Cudenel'a p. n. „Gage rhénan et Locarno de l'Est“. Autor pisze, nawiązując do oświadczeń kancl. Müllera, iż sądzi on, że dla zamanifestowania dążności pokojowych wystarczy konsolidacja pokoju na Zachodzie. Być może, iż obecny ustrój Europy jest poniekąd paradoksalny; obowiązkiem sygnatarjuszy traktatu Wersalskiego jest jednak podtrzymywanie tego paradoksu. „Mamy granice naturalne — pisze autor — które służą nam, jako środek obrony, lecz mamy również t. zw. „granice eksportacyjne“ (frontières exportations), których los nie może być dla nas rzeczą przypadku“. Francja stoi na stanowisku, że wzamian za ewakuację Nadrenji winien być podpisany pakt Lokarna wschodniego. Nie chodzi jej w danym wypadku o rynek, lecz o umowę (contrat) w sprawie której może podjąć ostateczne rokowania tylko w duchu pojednawczym. Genewa dyktuje prawa Europie, lecz Paryż, Londyn, Rzym, Warszawa, Belgrad ustalają normy prawne postępowania, zależnie od klimatu i warunków lokalnych danego państwa. Jedna jest tylko Europa, istnieje natomiast cały szereg problemów europejskich. Utrzymanie pokoju wymaga je-

dnolitego rozwiązania wszystkich tych problemów, lecz z uwzględnieniem różnic każdego z nich.

The Observer 8.VII, nawiązując do oświadczenia Müllera w kwestji Nadrenji, pisze, że każdy rząd niemiecki zażądałby ewakuacji Nadrenji. Autor wskazuje, że nadzwyczajna cierpliwość Chamberlain'a w związku ze stanowiskiem Francji w kwestji Nadrenji oraz paktu Kellogg'a ponownie będzie wystawiona na próbę przez ustosunkowanie się Francji wobec oświadczeń Müllera. Autor przypomina, że dopiero przed kilkoma dniami Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż W. Brytanja nie udzieli żadnych dalszych gwarancyj, żądanych przez Francję. Zdaniem autora, artykuły, które ukazują się w prasie francuskiej odzwierciadlają poglądy francuskiego sztabu generalnego. Granica Renu jest fantazją, o której marzy sztab generalny, popierany przez mniej praktycznych francuskich i polskich dyplomatów.

The Observer 8.VII. w art. wst. domaga się możliwie najszybszego podpisania paktu Kellogg'a. Autor uważa, że, niestety, dopiero teraz, rozpoczyna się proces, który doprowadził przed rokiem do niepowodzenia konferencji morskiej, gdy pozwolono by poglądy techniczne wzięły górę nad zdrowym rozsądkiem. W obecnej fazie psychologiczny czynnik — zdaniem autora — ma daleko większe znaczenie niż czynnik prawny. Najbardziej potężny naród świata po 8 latach izolacji zaofiarował światu pomoc w zniesieniu wojny. Jeżeli sposobność ta zostanie wyzyskana, cała atmosfera międzynarodowych stosunków może ulec zmianie. Jeżeli zaś ominie się sposobność w takim razie będzie to oznaczało, iż wojna została uznana za ostateczny arbitraż.

Il Popolo d'Italia 8.VII. dowiaduje się z Londynu, że opinja publiczna tamtejsza zaczyna się wypowiadać przeciwko przedłużaniu badań preliminaryjnych prawników nad projektem przeciw wojnie Kellogg'a. W zasadzie niema różnic poglądów między Francją, W. Brytanją i Ameryką, ani pomiędzy innemi mocarstwami. Jeżeli są drobne trudności, możnaby je łatwo rozstrzygnąć podług głosów, krążących w Londynie.

SYTUACJA POLITYCZNA NA BAŁKANACH.

Politika (Belgrad) 4.VII. omawia ostatnie wypadki polityczne w Jugosławji i pisze, że po zajściach w Skupsztynie rząd nie chciał stwarzać jeszcze większego zamięszania przez ustąpienie i czekał na uspokojenie się umysłów. Obecnie zaś, może jeszcze dzisiaj, rząd ustąpi niezależnie od przebiegu i wyników dyskusji, jaka się toczy w łonie klubów partyj większości rządowej.

Journal des Debats 9.VII. Gauvain omawia szeroko ciężki kryzys parlamentarny w Jugosławji, którego rozwiązanie nasuwa wielkie trudności. Pertraktacje pomiędzy stronnictwami parlamentarnemi toczą się nietylko w sprawie koncentracji; Radicz i Pribyszewicz domagają się ponadto przeprowadzenia zmian w ustroju administracyjnym. Powinni oni jednak, porzuciwszy system krytyki i obstrukcji, wystąpić ze zdecydowanym programem, jak przystało na mężów stanu. Król, który podczas ostatnich wydarzeń, zachował się z nienaganną powagą, pragnie uwzględnić dezyderaty wszystkich narodowości, wchodzących w skład państwa Jugosłowiańskiego. Nie może on jednak złożyć rządów w ręce ludzi, którzy znani są dotąd tylko jako przywódcy mas.

Le Temps' 9.VII. pisze w art. wstęp., iż kryzysy ministerjalne na Bałkanach winny być obserwowane z wielką uwagą, gdyż nigdy nie jest wiadomo, jakie mogą być ich następstwa w zakresie polityki ogólno-europejskiej. Wiadomości rozsiewane w niektórych kołach o możności ustąpienia min. Titulesco są, zdaniem dziennika — nieuzasadnione ze względu na jego niewątpliwe sukcesy, odniesione w Genewie i wzmocnienie się zjednoczenia państw Małej Ententy podczas ostatniej konferencji w Bukareszcie. Natomiast sytuacja w Grecji i Jugosławji budzi uzasadniony niepokój. Według wiadomości nadchodzących z Jugosławji, mówi sie tam podobno nawet o możliwości powierzenia kierownictwa gabinetu osobistości ze sfer wojskowych. Wiadomość ta nie wydaje się jednak prawdziwą, gdyż tego rodzaju rozwiązanie zwiększyłoby jeszcze trudności, z jakiemi walczy Jugosławja. Ponadto nie zostały jeszcze wyczerpane wszelkie inne sposoby załagodzenia obecnego kryzysu i zawsze jeszcze istnieje możliwość stworzenia gabinetu, opierającego się na większości radykałów i demokratów w obecnym parlamencie.

Berliner Tageblatt 9.VII. pisze, że odjazd Radicza z Belgradu przed załatwieniem ciężkiego kryzysu posiada głębokie polityczne znaczenie. Z Radiczem bowiem opuścili Belgrad pozostali posłowie koalicji włościańsko - demokratycznej. Wywołało to zdenerwowanie kół belgradzkich i panuje powszechne przekonanie, że opozycja chorwacka przejdzie ponownie do politycznej abstynencji, dopóki Skupsztyna nie zostanie rozwiązana. W kołach belgradzkich mówią także, że posłowie chorwaccy powołają w Zagrzebiu do życia rodzaj swojego parlamentu, jak to uczynili już w poprzednich latach.

Vossische Ztg. 10.VII. w art. wst. omawia stosunki między Serbami i Chorwatami i zaznacza, że nigdy nie było jeszcze tak zwartego frontu Chorwatów, Serbów bośniackich i t. p. z dzielnic byłych Austro - Węgier przeciwko Serbom wschodnim, t. j. dawnego Królestwa Serbskiego, jak obecnie po wypadkach w Skupsztynie. Chorwaci wychodzą z założenia, iż ich dzielnica, stojąca najwyżej pod względem kulturalnym i gospodarczym i płacąca najwięcej podatków, jest upośledzona przez skoncentrowanie wszystkich spraw w Belgradzie i obsadzenie najważniejszych stanowisk w administracji i dyplomacji, armji i t. p. Serbami. Serbowie zaś twierdzą, że Chorwaci posiadają równouprawnienie. Istnieje przeto przepaść między obu narodami, którą narazie stara się wyrównać tylko król Aleksander przez swój wpływ pojednawczy. Autor jest zdania, że od Stefana Radicza będzie zależał dalszy bieg wypadków. Naogół chętny do rozmów Radicz teraz jednak milczy. Jedno jest pewne, że Jugosławja znajduje się na rozstajnych drogach. Widocznie nadeszła już chwila dla niej ostatecznego wypowiedzenia się albo za Środkową Europą albo za Bałkanem.

FRANCJA A NIEMCY.

Telegraaf. 8.VII. H. de Jouvenel omawia sprawę Nadrenji i planu Davesa i zaznacza, że Francja i Anglja są zgodne co do opróżnienia Nadrenji i rewizji planu Davesa. Różnica między oświadczeniem kanclerza Müllera a stanowiskiem Francji polega

tylko na tem, że Francja życzy sobie wykonania tych spraw równocześnie, a Niemcy żądają najpierw opróżnienia Nadrenji. Francja żąda bezpieczeństwa na wschodzie, jak dla siebie samej, Niemcy muszą po zniesieniu okupacji dać inną gwarancję, skoro traktat pokoju ustanowił okupację Nadrenji, jako gwarancję pokoju europejskiego. Autor dalej pisze o odszkodowaniach wojennych i zaznacza, że Francja mogłaby zgodzić się na ich zmniejszenie, gdyby Ameryka zgodziła się na zmniejszenie swoich żądań w stosunku do aljantów.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The New Statesman 2.VII. Kor z Paryża pisze o stosunkach, jakie się wytworzyły pomiędzy Rosją bolszewicką i resztą Europy i wskazuje, że problemat Rosji jest najbardziej zawikłanym z problematów europejskich. Winę za ten stan rzeczy ponoszą zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy regimé'u sowieckiego. Bolszewicy prowadzą propagandę, na którą żaden naród nie może się zgodzić. Przeciwnicy zaś regimé'u sowieckiego nigdy nie przestawali intrygować w sposób, na który żaden rząd rosyjski, bez względu na swe zapatrywania, nie mógł się zgodzić. Ponieważ ostatnio kontynent w szybkiem tempie wraca do normalnych warunków, jest rzeczą pożałowania godną, iż Sowiety pozostają zagadką. Nie może być trwałej pacyfikacji dopóty, dopóki zamiary Rosji pozostają nieznane.

Autor pisze, że ostatnio znowu słyszy się o nowych próbach obalenia rządu sowieckiego. Ośrodkiem antyrosyjskich rozmów ma być Warszawa. Jak wszystkie wiadomości dotyczące Rosji tak i tą należy — pisze autor — przyjąć z zastrzeżeniem. Trudno byłoby osądzić, czy obecne plany będą bardziej pomyślne, niż dawniejsze. Autor jest zdania, że wogóle nie należałoby przypisywać im żadnego znaczenia, gdyby nie niepokój, jaki wywołały one w samej Rosji. Słusznie, czy niesłusznie Moskwa jest zaniepokojona rozmowami, jakie miały miejsce w Warszawie. Celem ich jest rozważyć możliwość obudzenia świeżych dażeń w kierunku uzyskania niepodległości dla prowincyj na południu i wschodzie Rosji. Całe bogactwa naturalne Rosji znajdują się w tych okręgach i w ten sposób może udałoby się spowodować upadek sowieckiej władzy centralnej. Podczas, gdy z jednej strony twierdzi się, że status quo musi być zachowane i traktaty uszanowane, to z drugiej, dąży się do podminowania traktatów i status quo — o ile one nie podobają się. Autor przychodzi do wniosku, że dopóki problemat rosyjski nie zostanie rozwiązany, dopóty wszystkie rozmowy w kwestji zapewnienia pokoju są tylko stratą czasu.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Daily Telegraph 3.VII. Kor. dypl. pisze, że rozmowy dyplomatyczne Berthelot'a w Londynie, chociaż nieformalne, dotyczyły stosunków współpracy pomiędzy Francją a Anglją.

The Morning Post, 3.VII. Kor. z Rzymu pisze, że pomiędzy Włochami i Austrją zostały wznowione serdeczne stosunki.

Le Tribuna, 8.VII. dowiaduje się z Paryża, że Briand miał długą rozmowę z ambasadorem francuskim w Rzymie, z czego dzienniki lewicowe wnioskują, iż trudności, wynikłe niedawno między Mussolinim, a ambasadorem francuskim, mogą być zlikwidowane i układy o ostateczne uregulowanie stosunków włosko - francuskich wejdą na dobrą drogę.

Lidove Noviny 28.VI w korespondencji z Warszawy stwierdzają, że europejska opinja publiczna stanęła po stronie Polski w ostatnim zatargu z Gdańskiem, w czasie którego polskie okręty wojenne musiały roztoczyć opiekę nad ruchem polskich statków handlowych. W dalszym ciągu korespondencji zastanawia się pismo nad znaczeniem Bałtyku, jako pola ścierania się zainteresowań międzynarodowych. Wskazując na artykuły francuskiego generała De Cugnac'a, zamieszczane w „Baltische Presse", przychyla się pismo do jego zdania, że wśród państw zabiegających o opanowoanie Bałtyku baczną uwagę zwrócić należy na Niemcy. Rzesza, której zbrojenia morskie zostały silnie ograniczone w Traktacie Wersalskim, nie mogą pokusić się o hegemonję na zbyt obszernem morzu Północnem. Tem większą uwagę poświęcają Niemcy Bałtykowi, gdyż państwa nadbałtyckie, nie posiadające nowoczesnej floty wojennej, nie mogą chwilowo w tej dziedzinie przeszkodzić Rzeszy.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Le Temps 7.VII. La Belgique et les problèmes de la paix.

Le Temps, 6.VII. Les crises eu Europa Centrale.

Pax 6.VII. Suculetz: Commant s'est faite l'union de la Bessarabie à la Roumanie.

*

Berl. Börsen - Courier. 6.VII. Ruhrindustrie und Wissell.

Germania 7.VII. Die baltische Situation (porusza także sprawę Litwy i Wilna). — 6.VII. Das proletarische Verdikt (proces szachtyński).

Berliner Tageblatt 7.VII. Dr. E. Feder. Bismarck und Lassale.

Frankfurter Ztg. 7.VII. Die Minderheiten Deutschlands in den Wahlen. — 8.VII. Der Schachty — Proces. Aegyptens Krise.

Der Tag 8.VII. G. Schultze-Pfaelzer. Ohne Programm, ohne Vertrauen!

Vorwärts 5.VII. Was ist Wahrheit? (Herr Lambach, die deutschnation. Reichstagsfraktion und der Monarchismus).

*

Corriere della Sera 26.VI. Il Duce e il popolo (o działalności Mussoliniego).

Le Tribuna 28.VI. Stabilitá del franco.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40. Drukowane na prawach rękopisu.